Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 42 | Kraków, niedziela 21 lutego 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Polska w sali czy za drzwiami?

Walka o miejsce w Radzie Ligi narodów wre na całej linji. Prowadzi się ją teraz na dwóch frontach: jawnym tj. dziennikarskim i maskowanym tj. za kulisami dyplomacji. O co w tej walce chodzi mieliśmy już sposobność przed kilku dniami omówić. Do tej chwili sytuacja nie zmieniła się w tym stopniu, aby można było stanowczo powiedzieć: stoi dobrze czy źle.

Dla ścisłości trzeba zanaczyć, że Polska ubiega się o stałe miejsce w Radzie Ligi — to jest jedna trudność. Drugą stanowi wymagana jednomyślność w wyborze tak, że „liberum veto" jednego państwa może wybór uniemożliwić. Aktualną stała się dla nas ta sprawa z tą chwilą, gdy Niemcy zgłosiły akces do Ligi, mając z góry zapewnione stałe miejsce w Radzie. To jest zrozumiałe, gdyż Niemcy mimo wszystko są wielkiem mocarstwem, a układ w Locarno przekreślił ostatecznie ich odosobnienie, zapewniając im równorzędną z dawnymi zwycięzcami pozycję dyplomatyczną. Ta właśnie pozycja spowodowała w Niemczech — mylne zresztą — pojęcie, że starania Polski o miejsce w Radzie Ligi są przeciw nim skierowane, że Polska chce użyć osiągniętej placówki jako platformy dającej wiekszą możność rozprawiania sie z nimi na tak ważnym terenie międzynarodowym, jakim jest Rada Ligi narodów.

Nie trzeba tłómaczyć, że polska polityka pod obecnem kierownictwem nie ma takich tendencyj; że Polska wcale nie zabiega o miejsce w Radzie jako przeciwwaga zabiegom czy planom niemieckim. Jeżeli gdziekolwiek „duch Locarna" wszedł w krew i nerwy polityki, stało się to w Polsce, której naczelną zasadą w dziedzinie polityki zagranicznej jest: żyć w zgodzie ze wszystkimi, a przedewszystkiem ze swymi sąsiadami. A jakaż lepsza okazja do zademonstrowania tych zamiarów, jak porozumienie się bezpośrednie, bez — zawsze kosztownych, bo bezinteresowność w polityce nie istnieje — pośredników, oko w oko, słowem — przy jednym stole? Rada Ligi narodów nie jest terenem walki; przeciwnie — jest ona terenem najdogodniejszym i najodpowiedniejszym do łagodzenia spraw mogących walkę wywołać. Czyż nie byłoby zatem najwygodniej dla obu sąsiadów siedzieć przy jednym stole w tej Radzie i omawiać możliwe nieporozumienie, zamiast niedorzecznej praktyki oddawania ich do sądzenia trzecim, albo — co jest jeszcze gorszem — uradzić coś w sali i wynik zakomunikować czekającemu za drzwiami partnerowi?

Jest jedna Liga narodów i jeden jej organ wykonawczy: Rada Ligi. Dotąd praktyka była taka, że zasiadali w niej jako stali członkowie delegaci wielkich mocarstw, a obok nich jako niestali delegaci kilku małych państw europejskich i zamorskich. Równowaga sił w Radzie była mniej więcej utrzymana przez utworzenie się dwóch niejako bloków: angielskiego i francuskiego. Teraz ta równowaga zostaje zachwianą przez wejście Niemiec do Rady. W czyim więc interesie leży, aby ta równowaga została przywróconą? Naturalnie w interesie wszystkich, gdyż unikanie tarć względnie łagodzenie powstałych jest głównem zadaniem Ligi. Nie nadawałażby się najlepiej do tej roli Polska której tendencje pokojowe nie ulegają zakwestjonowaniu, której znaczenie międzynarodowe coraz bardziej się utrwala; która zresztą — jak powiedzieliśmy — chce i ma prawo chcieć, aby jej sprawy nie były załatwiane w jej nieobecności? Nie można tego żądania nazwać polityką prestige'u, gdyż — jak jesteśmy skromni — nie przeceniamy swych sił, ale nie mamy też powodu zgodzić się na ich niedocenienie.

Jak stoi sprawa z zapatrywaniami państw na nasze żądanie? Wchodzą tu w rachubę dwa ugrupowania: francusko-włoskie i angielsko-szwedzkie, które dotychczas wobec tej sprawy zajęły mniej lub więcej zdecydowane stanowisko. O przychylnem stanowisku Francji niema się co rozwodzić, obojętne są też motywy tej przychylności. Są one różnie komentowane: jedni powiadają, że Francja i z natury sojuszu z nami i z natury swego bądźcobądź antagonizmu — mimo Locarna — do Niemiec popiera nas jako pewnego i niezawodnego sekundanta; drudzy powiadają, że Francja ma już dość niewdzięcznej roli wiecznego adwokata naszych interesów w naszych tarciach z Niemcami i woli, żeby Polska sama się z temi trudnościami porała, wychodząc z słusznego założenia, że osobiste rozmowy lepiej wyjaśniają nieporozumienia, aniżeli najlepsze zastępstwo. Tak czy owak — Francja nas popiera, a z Francją pójdzie Belgia, mimo że wpływowe, bo będące w koalicji rządowej, stronnictwo socjalistyczne mylnie identyfikuje obecną Polskę pacyfistyczną z Polską z przed kilku lat, kiedy mieliśmy markę militarystyczno-zaborczą. Z tej więc strony nie będziemy mieli trudności, przeciwnie poparcie.

Trochę inaczej przedstawia się sprawa z Anglją. Z góry wykluczyć należy sąd, jaki „Rzeczpospolita" podkreśla, mianowicie niechęć społeczeństwa angielskiego do Polski. Jak właściwie z tą niechęcią jest, to inna sprawa, ale tak prostą, jak sobie organ p. Korfantego wyobraża, sprawa ta nie jest. Polityka Anglji kieruje się różnemi względami, ale względy uczuciowe odgrywają w niej najmniejszą rolę. Sentyment w znaczeniu europejskiem jest wyspiarzom zupełnie obcy; u nich gra rolę tylko interes. Jakiż tedy interes ma Anglja odnośnie do naszych starań o miejsce w Radzie Ligi? Należy przypomnieć, że Anglja względnie jej minister spraw zagranicznych p. Chamberlain był jednym z głównych inicjatorów Locarna i niema powodu do wątpliwości co do jego intencji utrzymania i rozbudowy tego, co w Locarno osiągnięto. Mniejsza o to, czy Chamberlain jako wyraziciel linji politycznej Wielkiej Brytanji szedł do Locarno jako — jak jedni mówią — przyjaciel Niemiec, czy — jak mówią drudzy — licząc się w przyszłości z przeciwieństwem do Francji. Motywy są dla nas w danym wypadku obojętne, a przyjmujemy tylko fakt i wyciągamy z niego logiczne konsekwencje.

Otóż faktem jest, że Anglji — głównie ze względu na Azję — zależy teraz na zabezpieczeniu pokoju w Europie. Jednem z miejsc zapalnych w Europie jest wedle pojęcia angielskiego granica polsko-niemiecka, niedostatecznie zaklauzulowana traktatami arbitrażowymi. Jeżeli tak jest, to konsekwencja tego prowadzi do tego, że silniejsze obmurowanie tej granicy zapewnia jej, tj. związanej z nią kwestji pokoju większą trwałość. A przecież każdy zrozumie że posadzenie delegata polskiego obok niemieckiego w Radzie Ligi narodów przy jednym stole da tyle okazji do gromadzenia materjału zabezpieczającego, że już ten jeden wzgląd przemawia za słusznością żądania Polski.

Dotychczas opinja angielska co do tej sprawy skrystalizowała się tylko w jednym obozie: w partji pracy. Wiadomo, że frakcja parlamentarna partji pracy wypowiedziała się przeciw żądaniu Polski. Motywy tego — niema co ukrywać — nieprzychylnego dla nas stanowiska leżą częściowo w tychsamych mylnych premisach, jakie wpłynęły na stanowisko socjalistów belgijskich, częściowo w specyficznej strukturze tej partji jako reprezentantki antykonserwatywnego i antyliberalnego odłamu opinji angielskiej. Poza partją pracy inne stronnictwa, a przedewszystkiem miarodajne stronnictwo konserwatywne, jeszcze się nie wypowiedziały. To też p. Chamberlain ma dotąd wolną rękę i — co dla nas jest pocieszające — zajmuje życzliwe wobec nas stanowisko, a wobec znanego znaczenia ministra w rządzącej partji prawdopodobnem jest że jego stanowisko stanie się stanowiskiem całego rządu i stojącej za nim większości parlamentarnej.

Pozostają Niemcy jako te, które stoją na stanowisku negatywnem, uważając równoczesne z nimi wejście Polski do Rady Ligi nar. jako sprzeczne z tem, co one pod „duchem Locarna" rozumieją. — Trudno tłumaczyć temu, kto nie chce rozumieć — a w tej sytuacji jest większość prasy niemieckiej — że Polska, zabiegając o miejsce w Radzie, robi to w interesie pokoju ogólnego i pokoju z Niemcami specjalnego. Można śmiało powiedzieć, że gdyby oba państwa były miały możność bezpośredniego z sobą pogadania, byłoby się uniknęło wielu nieporozumień i błędów. Polska chce żyć w pokoju ze wszystkimi, a Niemcy też potrzebują pokoju. Mogłyby oba państwa najlepiej służyć tej wspólnej potrzebie, gdyby jedno z nich nie dążyło do zupełnie zbytecznego upokorzenia drugiego; do zepchnięcia go do roli suplikanta czekającego za drzwiami na wysłuchanie tego, co w sali bez niego uradzą. Do tej roli Polska się nie nadaje i można mieć nadzieję, że nikt jej do niej gwałtem spychać nie będzie. Byłoby to złą przysługą dla ogólnego pragnienia pokoju.

Według ostatnich wiadomości via Londyn istnieje zamiar załatwienia tej sprawy w sposób w byłej Austrji praktykowany, tj. przez szybera. Mianowicie Chamberlain i Briand mieli dojść do porozumienia, że należy odroczyć wyznaczony na 8 marca wybór członków Rady i to aż do sesji grudniowej. Bardzo możliwe, że na tę decyzję wpłynęło też stanowisko Hiszpanji, która też kompetuje o stałe miejsce w Radzie, a ani Francja — ze względu na Marokko — ani Anglja, ze względu na republiki południowo-amerykańskie, nie chcą jej urażać odmową. Może też w Londynie i Paryżu liczą na to, że blisko całoroczna zwłoka odbierze tej sprawie obecne jej ostrze, gdyż w międzyczasie w drodze układów i wzajemnych koncesyj będzie można doprowadzić do tego, że głosowanie nie będzie walką, a wynikiem kompromisu.

Jeżeli Londyn i Paryż istotnie mają taki zamiar, trudno im oponować, gdyż tam leży klucz do sytuacji w Lidze narodów wogóle. W każdym razie odroczenie takie byłoby conajmniej formalnym sukcesem niemieckim, gdyż w marcu Niemcy zostaną przyjęte do Ligi i zaraz miejsce w Radzie otrzymają. Trudno; nie my decydujemy, są siły, któremi inni kierują. Będziemy tedy musieli uzbroić się w cierpliwość i czekać na zwycięstwo naszej dobrej sprawy.

* * *

FRANCJA ZA KANDYDATURĄ POLSKI DO RADY LIGI NARODÓW

Wiedeń, 19 lutego (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Na wczorajszej wizycie ambasadora niemieckiego von Hoescha u Brianda okazało się, że **rząd francuski zamierza nadal popierać Polskę w jej dążeniach do uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi.** Urzędowo dementują dzisiaj wiadomość, jakoby w stanowisku rządu francuskiego miała nastąpić zmiana w tej sprawie.

PRASA FRANCUSKA ZA POLSKĄ

Paryż, 19 lutego (PAT). Prasa dzisiejsza żywo zajmuje się sprawą rozszerzenia Rady Ligi. Dla „Ere Nouvelle" wydaje się niemożliwem, aby Polska nie uzyskała stałego miejsca w Radzie Ligi narodów, gdzieby dochodziła swoich praw na stopie równości z Niemcami. „L'Homme Libre" zauważa, że przyszłość pokoju zależy od zapewnienia Polsce równego z Niemcami położenia.

Międzynarodowa konferencja w sprawie czasu pracy

Z Genewy donoszą: **Konferencja ministrów pracy** ma zebrać się w Londynie 15 marca i trwać będzie 2—3 dni.

Sekretarjat Ligi narodów liczy się poważnie z tem, że pomimo, iż nie skończono jeszcze prac przygotowawczych, niemniej więcej z końcem kwietnia będzie mógł być zwołany do Genewy komitet rzeczoznawców dla przygotowania **międzynarodowej konferencji gospodarczej.**

—ooo—

Zakład ubezpieczenia rob. od wypadków karykaturą instytucji społecznej

Prowokacyjna gospodarka kapitalistycznej większości zarządu

Memorjał ubezpieczonych robotników do ministerstwa pracy i opieki społecznej

Lwowski Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków należy do tych instytucyj rzekomo społecznych, które swojej roli zupełnie nie spełniają, a wśród ubezpieczonych spotykają się z najostrzejszą krytyką. Dość powiedzieć, że ubezpieczony, który z powodu wypadku w pracy stał się zupełnie niezdolnym do pracy, kaleka nie może dostać wyższej renty ponad 60 proc. zarobku. Dosadną ilustracją tego marnego „świadczenia" niech będzie to, że nowoczesne ubezpieczenia tego rodzaju wypłacają niejednokrotnie wyższe od zarobków renty, bo zupełny kaleka potrzebuje więcej, bądź na specjalną opiekę, bądź na ciągłe leczenie.

Wdowy po zabitych dostają w naszym zakładzie zaledwie 20 proc., sieroty tylko do 15 roku życia otrzymują paroziotowe renty. Zakład ten jest pasorzytem kas chorych, bo za okaleczałych leczonych w kasach chorych i pobierających tam zasiłki pieniężne zwraca zakład należytość tylko do wysokości przyznanej przez siebie marnej renty. Oto tylko kilka przykładów.

Fundusze Zakładu, wkładki i świadczenie są oparte na t. zw. kapitalizacji rent. Skutki tego systemu są tego rodzaju, że ciągle gromadzi się olbrzymie rezerwy, a oszczędza się na kalekach. Już przed wojną zakład ten miał nadmiar pieniędzy w rezerwie, a renciści cierpieli najskrajniejszą nędzę, a gdy przyszła wojna i dewaluacja, rezerwy djabli wzięli, a renciści dostawali na kpiny zakrawające groszowe zaopatrzenia. System kapitalizacji rent w zupełności zawiódł.

W tem ubezpieczeniu musi nastąpić natychmiast radykalna zmiana. Że ten Zakład utrzymał się w takiej postaci do tego czasu, wina spada na tych, którzy zakładem tym rządzili. Robotnicy nie mieli tam żadnej reprezentacji, rządzili wyłącznie pracodawcy. I dziś jeszcze grupa robotnicza ma zaledwie 14 zastępców na 44 członków, bo dzięki pośrednim wyborom, robotników metalowych reprezentuje dyrektor fabryki, robotników krawieckich dyrektor Zakładu odzieżowego, a fornali i Maryśki wiejskie urzędnik banku rolniczego.

Jak donosi lwowski „Dziennik Ludowy", ostatnie posiedzenie zarządu robotnicy demonstracyjnie opuścili, prowokacyjnie majoryzowani przez kapitalistyczną większość i wnieśli następujący

Memorjał do Ministerstwa pracy

Podpisani członkowie Zarządu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie z grona ubezpieczonych, zmuszeni głębokiemi różnicami poglądów na zasadnicze sprawy ubezpieczenia, jakie między nimi a przedstawicielami pracodawców ostatecznie w nader ostrej formie ujawnił przebieg posiedzenia z dnia 31 stycznia br., odnoszą się do pana ministra z poniższem przedstawieniem.

Jako przedstawiciele ubezpieczonych uważamy za swój obowiązek ich interesów bronić, zaś jako dostatecznie uświadomieni co do ważności ubezpieczeń społecznych robotnicy nie pragniemy stawiać nadmiernych — szczególnie w obecnym momencie ciężko przez całe społeczeństwo przeżywanego kryzysu gospodarczego — żądań, które w danej chwili pozostałyby wyłącznie taniemi frazesami demagogicznemi.

Z powyższego wychodząc stanowiska, zgłosiliśmy na ostatnie posiedzenie Zarządu, w związku z mającą być traktowaną sprawą zmian statutu szereg postulatów, których spełnienie uważamy za jedyną gwarancję należytego wykonywania słusznych praw ubezpieczonych oraz pełnego zadośćuczynienia idei ubezpieczenia społecznego, jako takiego.

Wśród zgłoszonych wniosków postawiliśmy żądanie, aby na porządku dziennym umieszczoną została sprawa nowelizacji ustawy z dnia 28 grudnia 1887 austr. dz. ust. p. Nr. 1 ex 1888 — wychodziliśmy z założenia, że w wyniku dyskusji Zarząd Zakładu winien wystąpić wobec rządu z konkretnemi wnioskami. Zgodziliśmy się na odroczenie tej sprawy do specjalnie w tym celu zwołać się mającego posiedzenia, mimo, że co do lojalności w podtrzymywaniu układów ze strony większości Zarządu mamy dotychczas smutne doświadczenia — ostatnio przy sprawie podwyższenia świadczeń. Poza sprzecznością z ustawą większość za najpoważniejszy argument podaje fakt, iż to napotkałoby na duże trudności ze względu na kapitalizację rent.

Przy sposobności zauważamy, że zgodnie z większością miarodajnej w tym względzie opinji i stanowiskiem min. pracy i opieki społecznej, zajętem w projekcie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych,

JESTEŚMY ZWOLENNIKAMI SYSTEMU REPARTYCJI,

a system kapitalizacji przy obecnych tendencjach rozwojowych ubezpieczeń społecznych uważamy za anachronizm. Zwrócić też należy uwagę, że kapitalizacja rent w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków w matematyczno - technicznych obliczeniach opiera się na przewidywaniu 4 proc. rocznie od kapitału, gdy tymczasem istotnie lokuje się tenże kapitał na procent przeciętnie czterokrotnie wyższy, stwarzając w ten sposób nadwyżkę, zdolną do poważnego podwyższenia świadczeń bez obciążenia płatników i bez ujmy dla kapitalizacji.

Dziś jednakowoż przy stałej większości pracodawców w Zarządzie Zakładu obserwujemy stan taki, że tenże

W SWOICH UCHWAŁACH KIERUJE SIĘ WYŁĄCZNIE INTERESEM PRACODAWCÓW

i wyłącznie z nimi porozumiewa się tak dalece, iż prezes Zarządu na posiedzenia Izb handlowych i przemysłowych dla traktowania z przedstawicielami handlu i przemysłu wprowadza nawet urzędników Zakładu, którzy już chyba niewątpliwie objektywne stanowisko zajmować winni, z najbardziej zaś zainteresowanymi ubezpieczonymi nietylko poza Zakładem nie mówi się, ale i ich reprezentację w Zakładzie lekceważy się. Przy takim stanie rzeczy nie możemy przez swoją obecność w Zarządzie brać na siebie współodpowiedzialności za stałe i systematyczne postponowanie interesów ubezpieczonych.

Po odroczeniu dyskusji w sprawie nowelizacji ustawy staraliśmy się przeprowadzić przynajmniej pewne postulaty, osiągalne drogą zmian statutowych. Zaproponowaliśmy też od siebie zmiany, które nie kolidowałyby z dotychczas obowiązującą a przed czterdziestu bez mała laty w monarchii austrjackiej wprowadzoną ustawą. Jeżeli uważamy, że utrzymywanie wysoce niedemokratycznych przepisów wzmiankowanej ustawy przy dzisiejszym rozwoju ustawodawstwa społecznego

W PAŃSTWIE POLSKIEM JEST SAMO PRZEZ SIĘ WPROST NIEDOPUSZCZALNEM,

to już za urągające wszelkim zasadom słuszności i demokracji uważać musimy utrzymywanie w statucie Zakładu społecznego najbardziej reakcyjnych przepisów, których zmiana — jak wyżej zaznaczyliśmy — jest zgoła możliwą nawet wobec takiego anachronizmu wśród ustawodawstwa społecznego, jaki stanowi dotycząca ustawa.

Wśród kardynalnych naszych postulatów zażądaliśmy wprowadzenia do statutu postanowienia co do

PIĘCIOPRZYMIOTNIKOWYCH WYBORÓW DO ZARZĄDU ZAKŁADU

co w myśl brzmienia ustawy reguluje wyłącznie statut. Dotychczas w Zakładzie obowiązujący system wyborów kurjalnych i pośrednich uraga wszelkim zdrowym zasadom ustawodawstwa socjalnego i nie zabezpiecza ubezpieczonym przedstawicielstwa w Zarządzie, nawet w połowie jego członków w myśl ustawy. Statut bowiem obecnie bezpośredni wpływ na wybory oddaje pracodawcom, którzy zwołują zgromadzenie prawyborcze i swoją obecnością wpływają na wynczanie osób wyborców. Tem tylko da się wytłumaczyć fakt, że ubezpieczeni robotnicy przemysłowi w Zarządzie reprezentowani są przez dyrektora przedsiębiorstwa, krawcy przez dyrektora olbrzymiego zakładu odzieżowego, robotnicy rolni przez urzędników Związku Ziemian i Banku rolniczego, którzy oczywiście swoimi głosami stwarzają stałą większość dla pracodawców. Najsilniejszy przeciwko powyższemu postulatowi argument większości Zarządu, jakoby przy tak dużej ilości ubezpieczonych nie były możliwe wybory pięcioprzymiotnikowe, jest nieistotnym, — skoro zważy się, iż z takiemi właśnie wyborami doskonale dają sobie radę najpotężniejsze nawet Kasy Chorych również o krociach tysięcy członków.

Na żądanie, aby zagwarantowano statutem

ODRĘBNE DLA GRUPY UBEZPIECZONYCH WYBORY

do Wydziału Administracyjnego, spotkaliśmy się z odpowiedzią pracodawców, że skoro mają większość, „nie myślą ani piędzi ustąpić". Wobec tego przepis, zapewniający ubezpieczonym połowę tylko członków Zarządu wydany zostaje jeszcze na urągowisko, skoro Wydział Administracyjny, na którym leży punkt ciężkości rządów w Zakładzie, pozostaje już wyłącznie w rękach pracodawców, choćby nawet z grupy ubezpieczonych wybranych.

Stanowisko ostatnie uznać musieliśmy za cyniczne wyzwanie ze strony większości Zarządu pod naszym adresem i opuściliśmy salę posiedzeń, zrzucając z siebie w ten sposób wszelką odpowiedzialność za lekceważenie interesów ubezpieczonych.

Przy głosowaniu

WIĘKSZOŚĆ ZARZĄDU STARAŁA SIĘ WPROWADZIĆ NAS W BŁĄD,

udowadniając, że wymaganą do zmian statutu kwalifikowaną ilość głosów dwu trzecich posiada. Wobec tego zmuszeni jesteśmy kategorycznie stwierdzić, że głosy nasze w ilości trzynastu, oddane przeciwko dwudziestu pięciu głosom pracodawców łącznie z przewodniczącym Zarządu, uniemożliwiały wymaganą statutem większość i żadne obliczenia nie zdołają zaprzeczyć, że pracodawcom brakowało jednego głosu.

Nie możemy nie podnieść, że właśnie przed powyższem bardzo doniosłem posiedzeniem zaszedł później przez nas stwierdzony przypadek, który poprzednio w żadnym wypadku nie miał miejsca, iż jeden z członków naszej grupy i to właśnie przewodniczący nie został o posiedzeniu zawiadomiony, dzięki czemu grupa pozbawioną została swego przywódcy i jednego głosu.

Przedkładając powyższe przedstawienie podpisani upraszają pana ministra o łaskawe wejrzenie w działalność większości Zarządu Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie celem należytego salwowania praw ubezpieczonych.

Podpisani proszą o unieważnienie uchwał, które nie posiadały za sobą kwalifikowanej większości.

Straciwszy zupełnie zaufanie do obecnej większości Zarządu, prosimy o ewentualne jego rozwiązanie i wprowadzenie komisarza, który zaproponowałby konieczne a słuszne zmiany statutu i na nowych podstawach przeprowadził wybory równocześnie dla całego terytorjum obowiązywania ustawy o ubezpieczeniu od wypadków, gdyż przeprowadzane przez obecną większość dodatkowe wybory na terytorjum b. Kongresówki nie dałyby słusznych wyników.

Lwów, dnia 3 lutego 1926.

Suchy, Drobut Tadeusz, Bielec Ignacy, Bożek Tomasz, Henz Edmund, Drobut Bronisław, Pindycki Jan, Ćmiel Jan, Kiszko Jerzy, Worożański Michał, Rejdych Franciszek, Bednarski Stanisław, Kosowski Jan, Barański Józef.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na wezwanie tow. Romana Szuwary składam na fundusz prasowy kwotę zł. 5 i wzywam tow. Żuławska, Bronisława Handzlika, Samuela Löwego, Józefa Tłołkę, Edmunda Bobule, oraz obywatelkę Stanisławę Trytkówną z Chrzanowa do złożenia takich samych kwot i wyznaczenia następnych nazwisk. Zofia Bachowska.

Na wezwanie tow. Zofji Bachowskiej składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę zł. 5 i wyznaczam do złożenia takich samych kwot dra Skórkowskiego i dra Sternala z Trzebini, oraz tow. Wiesława Wohnouta z Krakowa.

Bronisław Handzlik.

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Jeszcze o podwyższeniu cen cukru

Przed kilkoma tygodniami spotkałem się z p. Zagleniczným, prezesem Związku cukrowników b. Królestwa na herbacie u ministra skarbu p. Zdziechowskiego. Tam zaproponował mi p. Zagleniczny udział w konferencji z cukrownikami, na co tem chętniej się zgodziłem, że byłem pewny, iż w dyskusji ustali się **nieracjonalność polskiej polityki cukrowniczej i szalony wyzysk konsumenta polskiego**, powodujący zmniejszenie się spożycia cukru w Polsce, stąd zmniejszenie podatku od cukru, a dla przemysłu utrudniony zbyt. Na zapytanie p. ministra Zdziechowskiego potwierdziłem moją zgodę na współudział w konferencji uzależniony jak następnie w liście do p. Zdziechowskiego dodałem, od udziału przedstawicieli cukrownictwa b. zaboru pruskiego i Małopolski.

Z gazet dowiedziałem się, że taka konferencja odbyła się **bez powiadomienia mnie o niej i bez udziału cukrowników z poza b. zaboru rosyjskiego.**

W następstwie cukrownicy b. zaboru rosyjskiego podnieśli cenę cukru, nie pociągnąwszy za sobą innych cukrowni, które — zdaje się — do dnia dzisiejszego zachowują ceny dawniejsze, przez rząd zatwierdzone.

W kołach cukrowników krąży opinja, że udało się ceny cukru podnieść wskutek nieobecności Diamanda, a ja twierdzę że — **z powodu obecności p. ministra skarbu.**

W prasie pojawiły się głosy cukrowników, przeciwnych nowej podwyżce cen, cukrowników, których przedsiębiorstwa przy dawnych cenach przyniosły znakomite dochody.

Zastanowienia godna jest odwaga — nie chcę użyć właściwszego a mało uprzejmego wyrażenia, — z którą Związek cukrowników b. zaboru rosyjskiego, jako argument dla uzasadnienia potrzeby podwyższenia ceny cukru w Polsce, wysuwa fakt że cena cukru zagranicą... obniżyła się!

Do tego stopnia doszło **rozpasanie przemysłowców w podwyższaniu ceny**, że społeczeństwo polskie uważają oni za zobowiązane do pańszczyzny na rzecz cukrowni, niezdolnych do konkurencji z innemi cukrowniami w kraju. Lepiej urządzone cukrownie, lepiej prowadzone czy położone cukrownie protestują przeciw nadmiernemu ich tuczeniu, a nienasycone cukrownie pod wodzą p. Zaglenicznego, wiecznie wołają o nowy żer.

Skoro istnieją cukrownie w miejscowościach oddalonych od kolei żelaznej, załatwiające dowóz i odwóz końmi, skoro je pobudowano w okolicach, w których burak cukrowy jest droższy, to nie może społeczeństwo być pociągane do płacenia tych różnic w kosztach produkcji, a w szczególności w czasie spadku wartości pieniądza polskiego i obniżania płac.

Cukrownie, wywożąc za granicę cukier, biorą pieniądze pełnowartościowe, a za buraki transport kolejowy, robociznę węgiel, podatki i długi płacą polskim zdewaluowanym o 40% złotym. To chyba powinno wystarczyć!

List z Czechosłowacji

—o—

Praga 17 lutego.

Wznowienie pracy parlamentarnej. — Opozycja. Rozporządzenia językowe. — Umowa czesko - polska w sejmie. — Sprawy urzędnicze. — Stanowisko autonomistów słowackich

Po dwumiesięcznej przerwie Sejm wczoraj zagaił nanowo swoje prace. Przydługa nieco przerwa spowodowaną została trudnościami, jakie nastręczały się rządowi przy redakcji projektu ustaw o płacach urzędników państwowych, oraz przy sprawie definitywnego obsadzenia prezydjum sejmu i senatu. Opozycja, złożona z Niemców wszystkich odcieni, komunistów, Madziarów i autonomistów słowackich (ks. Hlinka), zażądała wcześniejszego zwołania obu Izb, ale konwent senjorów żądanie to ze względów formalnych odrzucił. To też opozycja urządziła wczoraj awanturę w sejmie, a najbardziej poczynali sobie Niemcy, którzy ostro napadali na prezesa ministrów Szwehlę za rozporządzenie językowe, które rząd wydał w ostatnich dniach. Okrzyki: jak „kłamca", „oszust" itp. padały w stronę Szwehli i tamowały bieg obrad sejmowych. Przy tej sposobności warto wspomnieć kilku słowami o owem rozporządzeniu językowem. Dotychczas istniała ustawa językowa z r. 1920, ale nie było rozporządzenia wykonawczego. Obecnie to rozporządzenie reguluje dokładnie sprawę języka państwowego i języków mniejszościowych. Przepisy uwzględniają oczywiście w pierwszym rzędzie język czechosłowacki i forsują go szczególnie w okręgach zniemczonych (północne Czechy i Morawy), ale wyraźnie rozporządzenie mówi, że w okręgach jednojęzycznych, gdzie dana mniejszość nie posiada 20 proc. urzęduje się wyłącznie w języku danej większości. I tak np. w 107 powiatach, zamieszkałych przez 2 i ćwierć miljona Niemców, urzęduje się **wyłącznie po niemiecku.** Pozatem w 34 powiatach zamieszkałych przez 750.000 Niemców, urzędowanie jest dwujęzyczne. **Jednojęzycznych powiatów madziarskich** jest 13, dwujęzycznych (madziarsko-słowackich) jest 14. Dla **Polaków na Śląsku** rozporządzenie językowe — według słów posła Dra **Wolfa** — wprowadzi szereg nowych praw w wewnętrznej administracji sądowej i politycznej. Chodzi tylko o to, aby umieć nowe rozporządzenie odpowiednio wykorzystać.

Otóż Niemcy rozporządzenie językowe podchwycili, aby przypuścić nowy atak na rząd koalicyjny. Pomagają im w tem komuniści. Ciekawem jest stanowisko ks. Hlinki i jego stronnictwa. Otóż na wczorajszem posiedzeniu autonomiści słowaccy zachowywali się zupełnie spokojnie, nie biorąc udziału w obstrukcji opozycji. Zmiana stanowiska Hlinki spowodowaną została pertraktacjami jego z rządem o wstąpienie Hlinki do rządu. Jest to najaktualniejsza nowość w tutejszem życiu politycznem. Dotychczas bowiem uważano hlinkowskich autonomistów słowackich za partję zasadniczo-opozycyjną, wrogo do rządu czeskiego usposobioną. Nie można oczywiście powiedzieć jeszcze niczego pewnego co do udziału Hlinki w rządzie, ale wczorajsze zachowanie się jego w sejmie, daje dużo do myślenia.

Wczorajsze posiedzenie miało wogóle kilka momentów dość silnych. Bezsprzecznie, punktem kulminacyjnym było przemówienie ministra Benesza, który udzielił odpowiedzi na interpelację socjalistyczną w sprawie afery fałszerskiej na Węgrzech. Benesz stwierdził, że nad aferą tą nie można przejść do porządku dziennego i że rząd czechosłowacki zażąda zapomocą Ligi narodów odszkodowania od rządu węgierskiego za sfałszowane pieniądze czechosłowackie. Przemówienie Benesza raz wraz przerywali posłowie madziarscy i niemieccy krzykiem i wyzwiskami.

Wczoraj rozdano posłom i dziennikarzom projekt ustawy o ratyfikacji umowy czechosłowacko - polskiej, zawartej w kwietniu 1925 r. w Warszawie. Ustawa ta obejmuje 8 punktów. Punkt pierwszy mówi o obywatelstwie państwowem ludności w danej części kraju. Punkt drugi o amnestji politycznej po obu stronach Śląska Cieszyńskiego. Punkt trzeci dotyczy szkolnictwa mniejszościowego. Jest to jeden z najważniejszych punktów w całej umowie czesko - polskiej. Niewiadomo oczywiście, czy administracja szkolna (biurokracja) zastosuje się do nowych przepisów. Punkty następne traktują sprawy gospodarcze i finansowe obu części Śląska Ciesz., oraz uregulowanie kredytów i spraw ubezpieczeniowych. Ustawa ta zostanie bezsprzecznie przyjętą przez większość sejmową, chodzi więc o to, aby ją wykonano.

Najbardziej paląca kwestją jest obecnie dla rządu — sprawa uposażenia urzędników państwowych. Sprawa ta napotykała na wielkie trudności ze względu na to, że niema pokrycia budżetowego na nowe wydatki. Stronnictwa burżuazyjne chcą znaleść pokrycie przez podwyższenie cen cukru, tytoniu itp. Socjaliści zaś proponują obcięcie budżetu wojskowego i zużytkowania resztującej sumy na uregulowanie uposażeń urzędniczych. W sprawach urzędniczych interesującem jest, że rząd wstrzymuje redukcję urzędników, rozpoczętą w połowie 1925 r. Okazało się bowiem, że nietylko nie zaoszczędzono żadnych pieniędzy, ale przeciwnie, redukcja pociąga za sobą olbrzymie koszta i nakłada nowe ciężary na państwo. Minister skarbu English najbardziej przyczynił się do tego, aby wstrzymać dalszą redukcję urzędników. Zachodzą nawet obecnie wypadki, że urzędy, który były wydaliły niedawno urzędników, przyjmując ich teraz na nowo, ponieważ tok urzędowania został wstrzymany przez redukcję personalu. Rząd szuka teraz innego sposobu sanacji sprawy urzędniczej i przeprowadzi nowy podział stopni urzędniczych. Sprawa uposażeń urzędników znajdować się będzie dość długo na porządku dziennym sejmu, gdyż opozycja podała kilkaset wniosków, zmieniających projekt rządowy. Nawet w łonie samej koalicji rządowej panuje rozbieżność poglądów na wiele punktów nowej ustawy. Ujednostajnienie tych poglądów — oto jedno z bardzo ważnych zadań rządu czechosłowackiego.

Adam Weltawski.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

ZYGMUNT GROSS

Socjalizm wobec zbrodni

4

(Ciąg dalszy)

Żydzi wreszcie pracę sobotnią, zjedzenie świni, chleba wypiekanego w święto Paschy, karali śmiercią. **Mojem zdaniem, państwo nie ma prawa odebrania życia obywatelom. Zazwyczaj społeczeństwo jest wobec państwa bezbronne i ulega wszechwładzy;** doświadczenie bowiem wykazało, iż jeśli państwo raz chwyci się tego środka represyjnego, to wówczas trudno się go państwu wyrzec i jego nadużywa. Największe też niebezpieczeństwo grozi i najsilniejszej ochrony potrzebują obywatele przed nadużyciem władzy przez państwo, bo ilość zbrodni, popełniona przez jednostki zwyrodniałe, nigdy nie dojdzie do cyfry, jaką osiągnęły wyroki śmierci w chwilach zamieszek lub niepokojów, względnie w okresie nieustabilizowanego życia państwowego. (Wyroki śmierci w Rosji sowieckiej, na Węgrzech, w Niemczech, w Polsce, w Rumunji, w Bułgarji, w latach powojennych). Wysokie kary, jakie państwo wyznacza za zbrodnie religji, kradzieży, zdrady, dowodzą, iż państwa w powyższych przestępstwach widzą szczególnie niebezpieczne skutki, jakie one za sobą pociągają.

Był czas, kiedy obraza religji była karana śmiercią i to najbardziej wyrafinowaną, (nie potrzebujemy wglądać do historji starożytnej, bo wystarczy zapoznać się z wyrokami i działalnością św. Inkwizycji). W ten sposób Kościół, względnie państwo nie chciało dopuszczać do ewentualnego naruszenia zasad religijnych. Surowy ten wymiar kary stosowali zarówno Żydzi, jak muzułmanie, jak i później państwa chrześcijańskie. Dziś więc kara jest stosunkowo lżejszą, — i to na zachodzie wymiar kary za powyższe przestępstwa jest znacznie niższy, niż u nas. **Prawdopodobnie w przyszłości, kiedy religja będzie straconą do rzędu osobistych, prywatnych przekonań, a więc będzie kwestją sumienia, — a nie instytucją prawno-publiczną, przestępstwo obrazy religji zniknie z kodeksu.** Zresztą dziś już kodeks karny sowiecki usunął ze spisu przestępstw występek obrazy religji, — a nawet zasada rozdziału Kościoła od państwa jest ściśle przestrzegana. Nauczanie religji w szkołach publicznych lub prywatnych jest zakazane pod groźbą kary przymusowych robót (art. 121).

Zresztą naruszanie zasady rozdziału Kościoła od państwa jest w pewnych wypadkach zagrożone i konfiskatą majątku. Ponadto nie są obce i fakty rozstrzeliwania księży, gorliwych krzewicieli i obrońców Kościoła, — które to czyny podciągano pod art. 57, jako działania kontrrewolucyjne. **Rozmiar kary, jaki bronił religję, — był tak długo usprawiedliwiony, jak długo religja stanowiła rusztowanie, na którem się organizacja społeczna opierała.**

Państwa średniowieczne i starożytne zaliczały religje do podstawowych instytucyj, które różniczkowały charakter państwa. Zamach przeciw przepisom religji był równoznaczny z naruszeniem suwerenności państwa, z podniesieniem ręki przeciw głównym przepisom ustrojowym. Państwa starożytne, jak wiadomo, posiadały wyznania narodowo - państwowe i każda społeczność wytwarzała religję, dostosowaną do potrzeb rządzenia. W Rzymie cesarz mógł być zaliczonym w poczet bogów, skutkiem czego za życia zaskarbiał sobie uszanowania i ukłony, składane bogom. Wszystkie ludy wschodnie, które zrodziły pierwotną cywilizację i kulturę, oddawały zwierzchnikom cześć, równą bogom, co było jednem ze zadań pogańskiego kościoła. Religje odróżniały jedne ludy od innych i wyznawanie innej religji było równoznaczne ze zdradą kraju.

Jeśli pierwsi chrześcijanie byli katowani i męczeni, to tylko dlatego, iż odmawiali boskości i składania hołdu i ofiar imperatorom rzymskim. Ponieważ dziś znikło już to dominujące znaczenie, jakie religja posiadała, — przeto należy się liczyć, iż ze spadkiem znaczenia, jakie religji się w celu zachowania ustroju panującego przypisuje, — zaznaczy się usuwanie przestępstw religijnych z kodeksów karnych, — **a wprowadzenie ducha wzajemnej tolerancji będzie najlepszym środkiem ochrony wyznań przed obrazą.**

A teraz przejdziemy do zbrodni kradzieży. Ciekawym faktem jest, — iż choć poczucie własności było może najsilniej zakorzenionem prawem, — to jednakowoż znane nam są w historji epoki, gdzie objęcie cudzej rzeczy w posiadanie nie było zagrożone karą. Według Lombrosa, w Egipcie znaną była kasta złoczyńców, którzy skradzione rzeczy oddawali do skarbu publicznego, skąd właściciel mógł je odebrać, za uiszczeniem wskazanej opłaty. Pewien procent tejże opłaty przechodził na rzecz zło-

Jutro w niedzielę wybory do sądu przemysłowego

Listy kandydatów, na których oddadzą swoje głosy robotnicy socjalistyczni

Aby dać towarzyszom możność szybkiego i sprawnego wypełnienia kart wyborczych, podajemy listy kandydatów na asesorów, ich zastępców i sędziów sądu apelacyjnego, uzgodnione pomiędzy poszczególnemi związkami zawodowemi i Radą związków zawodowych w Krakowie.

LOKALE WYBORCZE

Wybory odbędą się jutro w niedzielę 21 lutego i będą trwały **od godziny 1 do 5 popołudniu** w salach konferencyjnych magistratu na I piętrze.

Celem ułatwienia wypełniania kart wyborczych zostaną utworzone **lokale wyborcze** czynne w niedzielę od 1—5 popołudniu, gdzie powinni się towarzysze udać przed rozpoczęciem wyborów. Lokal wyborczy dla **grupy od I—V** włącznie mieści się **w Rynku głównym l. 8 w biurze p. Statera.** Lokal wyborczy dla **grupy VI i VII przy ulicy** Poselskiej liczba 9. Pozatem wszelkich informacyj udziela **Rada Związków zawodowych** ulica Dunajewskiego 5, II p. (tel. 23—14) w sobotę od godziny 10 rano do 7 wieczorem.

Skład list w poszczególnych grupach przedstawia się jak następuje:

Grupa I

W GRUPIE TEJ GŁOSUJĄ ROBOTNICY METALOWI

(kolor karty wyborczej I-szej grupy: **zielony**).

ASESORZY:

Boniakowski Edward, formierz, ul. Cieszyńska 14. **Butrymowicz** Michał, kotlarz, Grzegórzecka 70. **Dziedziniewicz** Michał, kotlarz, Mogilska 13. **Folwark** Michał, kowal, pl. Zgody 20. **Pieczarski** Michał, blacharz, Rękawka 15. **Plichta** Józef, traser, Grzegorzecka 52. **Radmacher** Andrzej, ślusarz, ul. Czarnowiejska 49. **Rolewicz** Andrzej, tokarz, Mogilska 94. **Schindler** Jan, ślusarz, Dąbie 170. **Wojtala** Franciszek, modelista, Mogilska 94.

ZASTĘPCY:

Fiałek Adolf, tokarz, Fabryczna 9. **Gałka** Piotr, ślusarz, Grzegórzecka 135. **Karwaniak** Józef, ślusarz, Chodkiewicza 16. **Rysi ka** Mikołaj, tokarz, ul. Sołtyka 5. **Surówka** Józef, ślusarz, ul. Kazimierza Wielk. 37. **Wardęga** Józef, ślusarz, tokarz Borek F.

SĄD APELACYJNY:

Kruczkowski Stanisław, tokarz, Rynek główny 33. **Węglowski** Michał, tokarz, ul. Serkowskiego 17.

Grupa II

W GRUPIE TEJ GŁOSUJĄ ROBOTNICY BUDOWLANI I CERAMICZNI

(kolor karty wyborczej II grupy: **różowy**).

ASESORZY:

Zawrzykraj Józef, murarz, ul. Kurniki 3. **Warchołek** Stanisław, murarz, ul. Kazimierza Wielkiego 52. **Zębalski** Stanisław, murarz, ul. Kazimierza Wielkiego 66. **Kołodziejski** Jan, kamieniarz, Warszawska 77. **Godzik** Franciszek, kamieniarz, Krasińskiego 22. Dz. XXII. **Banaś** Henryk, malarz, ul. Czarnowiejska 21. **Kudlacz** Antoni, malarz, ul. Konarskiego 25. **Holzer** Ignacy, malarz, ul. Skałeczna 2. **Tellermann** Dawid, malarz, ul. Kupa 8. **Twardosz** Kazimierz, kaflarz, ul. Lelewela 22.

Połącarz Wojciech, murarz, Prądnik Czerwony 49. **Langier** Edward, murarz, ul. Łobzowska 45. **Drążkiewicz** Jan, murarz, ul. Łobzowska 21. **Kornblum** Mandel, malarz, ul. Lwowska 22. Dz. XXII. **Schein** Jakób, malarz, ul. Lwowska 40. Dz. XXII. **Krystjan** Franciszek, kaflarz, ul. Królowej Jadwigi 67.

ASESORZY DO SĄDU APELACYJNEGO:

Polewka Antoni, podmajstrzy murarski, ul. Kasztelańska 155. **Oramus** Józef, podmajstrzy murarski, ul. Krowoderska 66.

Grupa III

W GRUPIE TEJ GŁOSUJĄ ROBOTNICY ODZIEŻOWI, KRAWCY, KRAWCOWE, KAPELUSZNICY, MODNIARKI I T. P.

(kolor karty wyborczej w grupie III: **czerwony**).

ASESORZY:

Góral Ludwik, krawiec, ul. Żółkiewskiego 12. **Rutkiewicz** Piotr, krawiec, Kazimierza Wielkiego 45. **Kleczak** Franciszek, krawiec, Różana 18. **Wilk** Ludwik, krawiec, Czarnowiejska 55. **Stolarz** Stanisław, krawiec, Florjańska 36. **Kraus** Herman, fryzjer, Lwowska 14. **Pać** Wojciech, krawiec, Jagiellońska 11. **Godula** Józef, krawiec, Rzeczna 175. **Rygula** Michał, krawiec, Konarskiego 3. **Smaś** Feliks, krawiec, Kochanowskiego 12.

ZASTĘPCY:

Stelmach Stanisław, krawiec, Rynek główny 39. **Dyczek** Rudolf, krawiec, Mikołajska 16. **Nowak** Leon, krawiec, Dwernickiego 7. **Paprocki** Adam, krawiec, Zwierzyniecka 12. **Biłyk** Jan, krawiec, pl. Zgody 16. **Jarzyna** Teofil, krawiec, ul. Karmelicka 41.

SĄD APELACYJNY:

Marczak Józef, krawiec, Mazowiecka 64. **Białoruski** Ludwik, krawiec Kasztelańska 14.

Grupa IV

DRUKARZE, LITOGRAFI, SKÓRZANI I SUKIENNICY CHEMICZNI, DRZEWNI, TAPICERZY, RZEŹBIARZE i t. p.

(kolor karty wyborczej grupa IV: **niebieski**)

ASESORZY:

Wesołowski Józef, drukarz, Rynek gł. 12. **Pelczar** Andrzej, drukarz, Dunajewskiego 5. **Friedman** Salomon, drukarz, Basztowa 18. **Rutkowski** Teofil, stolarz, Karmelicka 45. **Łachecki** Marcin, stolarz, Dajwór 20. **Gondek** Tomasz, stolarz, Garncarska 15. **Potak** Jakób, cholewkarz, Bożego Ciała 22. **Bartosik**, introligator, Dunajewskiego 5. **Obrzut** Józef, tapicer, Płaszów 157. **Kozak** Antoni, szewc, Piaski Wielkie.

ZASTĘPCY:

Kołtonowicz Antoni, drukarz, Dunajewskiego 5. **Kurzydło** Stanisław, drukarz, Dunajewskiego 5. **Bargiel** Wiktor, stolarz, Długa 76. **Kwiatnowski** Witold, stolarz, Czarnowiejska 19. **Glaser** Józef, tapicer, Czarneckiego 15 Podgórze. **Łach** Stanisław, drukarz, Konarskiego 3.

SĄD APELACYJNY:

Wesołowski Mieczysław, drukarz, Kościuszki 47. **Giza** Michał, drukarz, Zgoda 1.

Grupa V

ROBOTNICY SPOŻYWCZY, KELNERZY, KUCHARZE, ORAZ ROBOTNICY PRZEWOZOWI, FURMANI, DOROŻKARZE

(kolor karty wyborczej grupa V: **żółty**)

ASESORZY

Zawisza Wojciech, piekarz, Miechowska 8. **Zaczyński** Andrzej, piekarz, Powiśle 10. **Bicz** Ludwik, piekarz, Łokietka 244. **Jakóbowicz** Samuel, piekarz, Miodowa 29. **Bartosik** Stanisław, kelner, Czarnowiejska 49. **Springer** Samuel, kelner, Dietla 6. **Hnatow** Piotr, kucharz, pl. Szczepański 7. **Krzysztofek** Ignacy, kelner, Szewska 5. **Kwiatkowski** Antoni, kucharz, pl. Szczepański 7. **Wyrwa** Wojciech, kelner, Garbarska 4.

ZASTĘPCY:

Psonka Stanisław, piekarz, Mazowiecka 27. **Kornblum** Bernard, piekarz, Wawrzyńca 18. **Glückstein** Gustaw, kelner, Starowiślna 15. **Litwin** Feliks, kelner, Starowiślna 31. **Kudasiewicz** Józef, kelner, Sławkowska 6. **Miaskowski** Władysław, kelner, Dąbrowskiego 17.

SĄD APELACYJNY:

Marciński Henryk, piekarz, Traugutta 11. **Drozdowski** Antoni, kelner, Grzegórzecka 14.

Grupa VI

PRACOWNICY HANDLOWI:

Kolor karty wyborczej: **ceglasty.**

ASESORZY:

Rendel Zygmunt, handlowiec, Pawia 12. **Kustowski** Ludwik, handlowiec, Lwowska 2. **Gassner** Ign., handl. Starowiślna 18. **Windisch** Henr., handlowiec, Kołatek 19. **Holzer** Rudolf, handlowiec, Pawia 12. **Henig** Henryk, handlowiec, Kingi 2. **Wawrzusiak** Jan, handlowiec, Sławkowska 1. **Wojnowski** Tadeusz, handlowiec, Szewska 2. **Biskupski** Bronisław, handlowiec, Szewska 22. **Ziffer** Henryk, handlowiec, Lwowska 2. **Windisch** Pinkus, handlowiec, Kołatek 19. **Gassner** Dawid, handlowiec, Starowiślna 33.

ZASTĘPCY:

Wolkowski Antoni, handlowiec, Lwowska 2. **Federgrün** Hirsch, handlowiec, Krakowska 22. **Wojtych** Marjan, handlowiec, Sławkowska 1. **Jam** Szymon, handlowiec, Józefińska 33. **Perlberger** Henryk, handlowiec, Dietla 36. **Górnisiewicz** Aleksander, handlowiec, Lwowska 2. **Braun** Jakób, handlowiec, Dietla 111. **Kunesz** Franciszek, handlowiec, Lwowska 2.

SĄD APELACYJNY:

Waligóra Franciszek, handlowiec, Lwowska 2. **Fischler** Henryk, handlowiec, Długa 57. **Ziembiński** Stefan, handlowiec, Lwowska 2. **Rosenbaum** Emanuel, handlowiec, Krakowska 22.

Grupa VII

URZĘDNICY PRYWATNI

(kolor karty wyborczej: **biały**)

ASESORZY:

Feldman Leon, redaktor, Dunajewskiego 5. **Schwertner** Bronisław, urzędnik, Dunajewskiego 7. **Ehrlich** Michał, urzędnik, Piekarska 9. **Pietrzycki** Zbigniew, urzędnik, Grzegórzecka 51. **Rosenstock** Ignacy, inżynier, Dunajewskiego 6. **Bendarski** Zygmunt, urzędnik, Dunajewskiego 3. **Czerwieniec** Stefan, urzędnik, Dunajewskiego 5. **Kornicki** Stefan urzędnik, Szewska 1.

ZASTĘPCY:

Jastrzębski Marjan, redaktor, Dunajewskiego 5. **Statter** Maksymil., urzędnik, Starowiślna 16. **Dr. Weiss** Józef, urzędnik, Dunajewskiego 3. **Kirschner** Józef, urzędnik, Lubicz 4.

SĄD APELACYJNY:

Drozd Stanisław, urzędnik, Grzegórzecka 5. **Fischgrund** Salo, urzędnik, Rakowicka 6. **Burg** Roman, Miodowa 7. **Masłowski** Jan, Zacisze 1.

---

dzieji, a reszta wpływała do skarbu państwa. Dziś kradzież, zależnie od rozmiaru, jest surowiej albo łagodniej karaną, ale wymiar jest bezwzględnie za wysoki, tem bardziej, że kodeksy nie rozróżniają ani majątku poszkodowanego, ani położenia oskarżonego.

Wiele zmian zaszło w kategorjach przestępstw powstałych na tle seksualnym. Stosunek mężczyzny do kobiety nie był stałym, ze zmianą stosunków gospodarczych, ustroju społecznego, warunków bytu, ulegał ustawicznej zmianie. Nie zawsze przestrzeganą i znaną była monogamja. Wszystkie ludy wschodnie hołdowały bigamji, i na Bliskim Wschodzie, dziś jeszcze zwyczaj ten się zachował, a w Turcji, rząd republikański niedawno dopiero przystąpił do walki z bigamją.

Pojęcie zdrady małżeńskiej, kazirodztwa, dzieciobójstwa, poronienia nie zawsze było uważane za niemoralne i zagrożone karą. Ludy wschodnie, jak Egipcjanie, Assyryjczycy, Babilończycy, — znali małżeństwo braci ze siostrą, stosunek płciowy między krewnymi w stopniu pierwszym był dopuszczalny i nie uznawany za czyn występny. Cudzołóstwo w starożytnej Grecji było wskazane we wypadkach impotencji ze strony męża i niezdolności zapłodnienia żony. Najbliższy przyjaciel miał obowiązek zastąpić męża i zapobieżenia w ten sposób spadkowi ludności. Prostytucja u nas przez prawo zakazana i uważana za wysoce niemoralną była czczona i wchodziła do obrzędów religijnego na Cyprze, w Lidji, w Indjach.

Dzieciobójstwo było dozwolone w Rzymie, a obecnie jest w zwyczaju i nawet nakazane u niektórych szczepów, zamieszkujących Australję i Polinezję, z obawy przed przeludnieniem.

Wreszcie przechodzimy do kategorji przestępstw politycznych. Ongiś zdrada stanu, szpiegowstwo zamach przeciw ustrojowi społecznemu, zaliczane bywały do najcięższych zbrodni. Zresztą dziś jeszcze przeważnie w kodeksach karnych tego rodzaju zbrodnie umieszcza się na czołowych miejscach. Jednakowoż prawo polityczne ulega zmianom, a wraz z niemi pojęcie i kategorje przestępstw politycznych. Podstawowe założenie prawa politycznego, tj. zasada suwerenności bezwzględnej przechodzi obecnie rewolucyjne wprost zmiany. Szersze omawianie tegoż zagadnienia należy już do prawa politycznego, a dla naszych wywodów niezbędną jest uwaga, **iż o ile zwyciężą poglądy reprezentowane przez szkołę socjalistyczną, występujące przeciw suwerenności, i o ile zasada pacyfikacji Europy przejdzie, to z tą chwilą zniknie zbrodnia dezercji, szpiegostwa, zdrady stanu. Liga** narodów utworzona traktatem Wersalskim ma właśnie za zadanie wprowadzenie w życie przewagi prawa nad siłą, a jeśli zadość uczyni obowiązkom nań nałożonym, to wówczas znikną wojny, antagonizmy narodowe, państwowe i kategorje przestępstw, które na terenie wzajemnych walk powstają.

W ustępie niniejszym starałem się dowieść, że pojęcie czynów niemoralnych, przestępstw i zbrodni, ulega ustawicznej metamorfozie, i że zmianą obyczajów, warunków bytu i ustroju, wystąpią nowe kategorje zbrodni, a niejedne znikną. Kodeks sowiecki odrzucił dotychczas w kodeksach karnych panującą zasadę „nullum crimen sine lege" i w art. 10 dopuścił stosowanie analogji.

Nadprokurator p. Krylenko oświadczył, iż „w naszych czasach, kiedy rodzaje przestępstw się ciągle zmieniają, byłoby wprost niemożliwą rzeczą przewidzieć z góry wszystkie rodzaje przestępstw".

(Ciąg dalszy nastąpi).

UWAGI

—o—

Jak endecja komplementuje Korfantego i jego pisma

Wśród 15 osób, aresztowanych na Górnym Śląsku pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec, znajdował się i Artur Lamprecht, kierownik kopalni ołowiu „Szarlej" w Brzezinach. Popełnił on samobójstwo w więzieniu śledczem w Katowicach, powiesiwszy się na klamce w celi.

Firma Giesche Spółka Akcyjna przesłała, zapewne, nekrologi do prasy niemieckiej, ale i do jednego organu polskiego, który ów nekrolog (kończący się zdaniem: „Pamięć wdzięczna dla Niego w sercach naszych nigdy nie wygaśnie") umieścił.

Oczywiście, iż tym organem była „Polonja" p. Korfantego — najbardziej kurtuazyjna wobec Lewiatana.

Endecki „Goniec Śląski" pisząc o tem, zapytuje w tytule: „Jak to nazwać?" Jednak tylko w tytule, gdyż w tekście znajduje wyraz bardzo dosadny: „Ale znalazła się pewna kanalja w prasie polskiej"... A potem jeszcze dorzuca pytanie: „Ile pieniędzy, ile marek niemieckich wzięła „Polonja" za ogłoszenie, gloryfikujące szpiega berlińskiego? P. Korfantemu żaden fenig nie cuchnie."

To słownictwo świadczy, jak zaostrzone są obecnie stosunki endecko-chadeckie zwłaszcza na Śląsku, zwłaszcza odnośnie do p. Korfantego — niedawnego bożyszcza całej niedawno rozbitej ósemki.

Wszak nawet tu, w Krakowie — niedawne to dzieje — obok szeregu innych miast — stawiał tył blok endecko-chadecki na pierwszem miejscu swej listy najznakomitszego, jak twierdził, syna polskiej ziemi — Korfantego — na przynętę i endecki poseł z Krakowa, prof. Konopczyński tylko z łaski korfantockiej, tylko skutkiem zrzeczenia się przez tego „sztandarowego męża" mandatu krakowskiego dostał się do Sejmu! Z jakiemż uczuciem endeccy wyborcy Krakowa czytają teraz o tej wczorajszej wielkości narodowej w swojej prasie takie wzgardliwe oceny, jako powyższa.

SENAT

Warszawa, 19 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszego popołudniowego posiedzenia Senatu po referacie sen. Jackowskiego (ZLN) przyjęto projekt ustawy o prawie prywatnem międzydzielnicowem wraz ze wszystkiemi zmianami zaproponowanemi przez komisję z tem jednak, że zatrzyma się zasadę, iż w prawie spadkowem ma obowiązywać i dla nieruchomości prawo, któremu podlegają spadkobiercy.

Po referacie sen. Balińskiego (ZLN) przyjęto projekt **prawa autorskiego**, wprowadzając dodatek, iż umowy o przekazywaniu prawa autorskiego na inne osoby powinny być sporządzane na piśmie, inaczej są nieważne.

W końcu dokonano wyboru 2 członków trybunału stanu. Wybrani zostali: prof. St. Kutrzeba (ChD) 69 głosami i były premjer Leopold Skulski (Piast) 39 głosami.

Następne posiedzenie **3 marca**.

Z TEATRU

—o—

Operetka Nowości: **„OD A DO Z POD SUKIENKA"**, rewja

Tytuł rewji wystawionej poraz pierwszy we czwartek w teatrze przy ul. Rajskiej odbiega od treści, jak i wykonanie odbiegało od zwykłej w tym teatrze miary. Publiczność, która chętnie uczęszcza na rewje, ma prawo bodaj do prawdy tj. aby podana w tytule treść pojawiła się i na deskach. Mimo całej życzliwości dla wysiłków drużyny artystycznej, borykającej się z trudnościami różnego rodzaju, nie można ukryć faktu, że ostatnia rewja zawiodła na całej linji tak co do treści jak i co do wykonania. Kilka niemających nic ze sobą wspólnego obrazków, w dodatku po dyletancku zrobionych: dwie snujące się po scenie figury „conferencierów", kilkuminutowe „próżnostanie" sceny — oto rzecz, którą zareklamowano jako „paryską rewję". Sytuację ratował balet, w którym widzieliśmy kilka ładnych scen zbiorowych w dobrze opracowanem wykonaniu. W przeciwieństwie do poprzednich rewij i część muzyczna została niedbale potraktowana. Takich przedstawień więcej, a sympatja, jaką cieszył się dotąd zespół z ul. Rajskiej, gotowa zostać stracona. F.

Wiadomości polityczne

—o—

ZATARG POLSKO-NIEMIECKI O CHORZÓW

Na środowem posiedzeniu międzynarodowego trybunału w Hadze zastępca Niemiec prof. Kaufmann wywodził rozpoczęte onegdaj przemówienie w sprawie fabryki azotu w Chorzowie. Prof. Kaufmann zwrócił uwagę na to że w sprawie tej chodzi o kwestję zasadniczą: o ochronę własności prywatnej, przyczem podkreślił, że konwencja genewska winna jako postanowienie wyjątkowe znaleźć zastosowanie w możliwie skąpych ramach. Polska nie ma, powiedział prof. Kaufmann, żadnych praw, wynikających z zawieszenia broni w dniu 11 listopada 1918, ponieważ nie była jeszcze wówczas państwem samoistnem. Także i aljanci nie uznali Polski w przeciwieństwie do Czechosłowacji za państwo prowadzące wojnę. Następnie wywodził, że Niemcy do dnia 11 czerwca 1920 dysponowały Górnym Śląskiem i oddały G. Śląsk Polsce zupełnie swobodnie, dlatego artykuł 2 ustawy polskiej z 14 lipca 1920 należy uważać za nieobowiązujący. Odpowiedź p. Mrozowskiego nastąpi w sobotę lub poniedziałek rano.

MUSSOLINI ZAPEWNIA AUSTRJĘ O SWEJ PRZYJAŹNI

Włoski prezydent ministrów polecił po przeczytaniu mowy kanclerza austrjackiego Rameka zwrócić uwagę rządowi austrjackiemu, że poseł austrjacki przyjęty został przez Mussoliniego dopiero po mowie w senacie i że wizyta miała charakter wybitnie przyjazny. Rząd austrjacki przyjął to stwierdzenie do wiadomości tembardziej, że odpowiada on faktycznemu stanowi rzeczy.

SANACJA FINANSOWA W BELGJI

Izba przyjęła w drugiem czytaniu 115 głosami przeciw 3 ustawę o sanacji finansów.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 20 lutego.

ROK WIĘZIENIA WYMIERZYŁ SĄD POWIATOWY W DOBCZYCACH

Przed przeszło dwoma laty ukradł Piotr Sasor swemu służbodawcy Posadeckiemu podczas snu 85 milj. marek, poczem zbiegł. Przychwycono go obecnie w Dobczycach, gdzie naczelnik **sądu powiatowego** zasądził go po przeprowadzeniu rozprawy **za zbrodnię kradzieży na 1 rok więzienia**, to jest najwyższą karę, jaką można wymierzyć w postępowaniu uproszczonem. Osk. Sasor przyznał się do tej kradzieży, natomiast nie przyznał się do drugiej kradzieży na szkodę Franciszki Pliszczek, której ze skrzyni zginęła garderoba. Sąd w Dobczycach został do przeprowadzenia tej sprawy delegowany, dla odciążenia krakowskich sędziów jednostkowych, którzy **są przeciążeni zbytnią ilością spraw**. Wczoraj sąd okr. karny jako apelacyjny w Krakowie, po rozprawie, do której policja dostawiła Sasora z aresztu sądowego, **zniżył Sasorowi karę do 8 miesięcy więzienia**. Mimo wypierania się, zasądzono Sasora także za kradzież u Pliszczkowej, gdyż zdradziły Sasora ślady butów „komiśnych".

—ooo—

BANDA NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY PRZED SĄDEM

Przed trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie pod przew. sso. Morusa toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko szajce niebezpiecznych włamywaczy, która gnębiła przez dłuższy czas ludność Krakowa.

Obok Józefa Aksamita zasiadł na ławie oskarżonych Bolesław Krzemień, który niedawno dostał 5 lat ciężkiego więzienia za kradzież i Piotr Czajkowski, który w czasie śledztwa i rozprawy udawał „warjata".

Oprócz tej trójki „rycerzy ciemnej nocy" na ławie oskarżonych zasiadły kochanki oskarżonych i paserzy.

Wszyscy oskarżeni wypierają się winy, mimo że świadkowie i poszkodowani zeznają niekorzystnie, a najsprytniejszy z nich oskarżony wykazuje swe alibi.

Po przeprowadzonem postępowaniu dowodowem i przewodach trybunał z braku dowodów winy uwolnił oskarżonego Aksamita od winy i kary, natomiast skazał Bolesława Krzemienia na 2 lata ciężkiego więzienia, Piotra Czajkowskiego na 1 rok c. w., Karolinę Czajkowską na 4 miesiące c. w., Wilhelma Krzemienia na 5 miesięcy c. w. i Janinę Czajkowską na 8 miesięcy i Antoninę Górecką na 5 miesięcy c. w.

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 lutego.

Ile wydano paszportów w ubiegłym roku w Krakowie

Statystyka paszportów wydanych w ciągu roku 1925 przez dyrekcję policji w Krakowie mieszkańcom naszego miasta oraz przejezdnym cudzoziemcom przedstawia się następująco:

Kwartał pierwszy 1925 r.: Paszportów zwykłych po 250 zł. 31, po 100 zł. 644, kupieckich po 25 zł. 1046, ulgowych, naukowych, kuracyjnych i familijnych po 20 zł. razem 894, oraz 17 paszportów t. zw. konsularnych po 65 zł. dla obywateli polskich, mających paszporty z konsulatów polskich zagranicą. W kwartale tym wydano cudzoziemcom 237 wiz po 5 zł. na jednorazowy wyjazd, 126 wiz po 10 zł. na jazdę tam i z powrotem, oraz 23 wiz wielokrotnych po 20 zł.

Kwartał drugi: Paszportów wielokrotnych po 750 zł. 10 sztuk, zwyczajnych po 250 zł. 893, po 100 zł. 3, kupieckie 274, ulgowych 639, konsularnych 28. Wiz dla cudzoziemców na jednorazowy wyjazd 345, na jazdę tam i z powrotem 218, wielokrotnych wiz 27.

Kwartał trzeci: Paszportów zwykłych 440, kupieckich 122, ulgowych 740, wielokrotnych po 750 zł. 4, paszportów zwykłych po nowej cenie 500 zł. — 25 sztuk, konsularnych 13. Wiz na jednorazowy wyjazd 285, na jazdę tam i z powrotem 240, wielokrotnych 9.

Kwartał czwarty: Paszportów wielokrotnych po 1500 zł. 3, zwykłych po 500 zł. 77, kupieckich po 25 zł. 88, ulgowych 226, konsularnych 3. Wiz na jednorazowy wyjazd 257, na jazdę tam i z powrotem 171, wielokrotnych wiz 6.

W ciągu roku 1925 krakowska dyrekcja policji wydała 2342 dowodów osobistych mieszkańcom Krakowa, przeważnie w celu wyjazdu do Gdańska względnie na kresy.

W styczniu br. wydano 16 paszportów zwykłych a 500 zł., 36 kupieckich po 25 zł. i 73 ulgowych po 20 zł. i jeden paszport konsularny. W miesiącu tym przybył nowy rodzaj paszportów mianowicie wielokrotne kupieckie po 150 zł., których wydano w styczniu 15 sztuk. Wiz jednorazowych dano 42, na jazdę tam i z powrotem 48, wielokrotnych 22.

—ooo—

ROBOTNICY DZIENNI ZATRUDNIENI PRZEZ GMINĘ MIASTA KRAKOWA. Z dniem 18 bm. przyjęło budownictwo miejskie 25 bezrobotnych. Wobec tego zatrudnia obecnie budownictwo miejskie 125 bezrobotnych, Elektrownia miejska 40, a krakowska kolej elektryczna 50. Ogółem zaś zatrudnia gmina miasta Krakowa 1450 robotników dziennych.

Z POWODU ŚMIERCI DRA AL. VOGLA prezydjum Syndykatu dziennikarzy krakowskich wystosowało na ręce Syndykatu dziennikarzy lwowskich depeszę kondolencyjną z wyrazami żalu po stracie nieodżałowanego prezesa. Również depeszę kondolencyjne wysłało prezydjum Związku Syndykatów dziennikarzy polskich, oraz Syndykat dziennikarzy warszawskich.

NA KURSACH WIECZORNYCH POLSKIEJ YMCA drugie półrocze rozpoczęło się w bieżącym miesiącu. — Do grup językowych początkujących już się nie przyjmuje. Natomiast kilku zaawansowanych przyjmie się jeszcze na język angielski, francuski i niemiecki.

SPRAWA PRZECIW DROWI BADEROWI O ZABÓJSTWO. Wczoraj wpłynął do senatu II sądu okręgowego karnego wygotowany przez prokuraturę obszerny akt oskarżenia przeciw drowi Janowi Baderowi o zbrodnię zabójstwa, dokonanego na osobie Ludwika Marguliesa. Prokuratura domaga się, jak słychać, wezwania 27 świadków do rozprawy. Sędzia śledczy wręczył wczoraj w południe osk. Baderowi akt oskarżenia. Podobno prezydjum sądu wyższego ma, jak się to praktykowało w większych sprawach, do tej rozprawy wydelegować na przewodniczącego i jednego z wotantów dwu członków sądu wyższego. W ciągu 8 dni ma prawo oskarżony dr. Bader wnieść sprzeciw od aktu oskarżenia.

SAMOBÓJSTWO. Jan Śpiewak, parobek, odebrał sobie życie przez powieszenie w stajni przy cegielni Rajnera, przy ul. Kobierzyńskiej l. 65. Powód nie znany. Ciało denata przewiozła trupiarka do zakładu medycyny sądowej.

POŻAR. Dnia 18 bm. o godz. 15.50 w mieszkaniu Tomasza Stożka przy ul. Na Stawach l. 3 zapaliła się od rury pieca kuchennego drewniana ścianka. Zawezwana przez właściciela domu straż pożarna, ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

Stan bezrobocia i rozdział węgla dla bezrobotnych

Jak się dowiadujemy, stan bezrobocia na terenie województwa krakowskiego w ostatnim tygodniu **w porównaniu z poprzednim tygodniem uległ nieznacznej poprawie.** Podczas gdy w ubiegłym okresie zanotowano 19.708 bezrobotnych, to w ostatnim tygodniu liczba ta zmniejszyła się do 19.409. **Na zmniejszenie się liczby bezrobotnych wpłynęło przyjęcie do pracy 300 robotników w przemyśle włókienniczym okręgu bialskiego. W tymże okręgu zaznacza się nadal największa ilość bezrobotnych, a to 7290, dalej idzie okręg oświęcimski (6690 bezrobotnych), krakowski (4000), w tem w samym Krakowie 2500 bezrobotnych i nowosądecki, liczący 1429 bezrobotnych.**

ROZDZIAŁ WĘGLA MIĘDZY BEZROBOTNYCH

na terenie m. Krakowa postępuje w dalszym ciągu, a **dotąd obdzielono już 300 rodzin, przydzielając każdej rodzinie 5 cetn. metr.** Ogółem otrzyma **węgiel 500 rodzin, a w najbliższych dniach akcja węglowa zostanie rozszerzona na okręgi bialski i oświęcimski, oraz na miasto Tarnów.**

Tajemnicze uwiezienie autem uczenicy pod Kopiec Kościuszki

Jak już donieśliśmy, we czwartek wieczór jakieś nieznajome kobiety uwiozły autem 21-letnią Barbarę Nowakowską, która przybyła z Katowic do Krakowa. Kobiety owe uwiozły uczenicę pod Kopiec Kościuszki i obrabowawszy ją, znikły. Jak się okazuje **Nowakowska jest uczenicą szkoły gospodarczej w Katowicach. W przejeździe do Lwowa wyszła przed stację, gdzie spotkała się z nieznanemi jej kobietami, które zaproponowały, że ją przewiozą autem do Lwowa, gdyż pociąg obecnie tam nie idzie. Nowakowska została w aucie odurzona dymem z papierosa tak, że straciła przytomność i nie wie co się później stało.** Jak wiadomo, znalazł ją żołnierz koło bramy fortecznej obok Kopca Kościuszki, leżącą w stanie nieprzytomnym. Nowakowska obecnie znajduje się w szpitalu św. Łazarza, a **policja prowadzi dochodzenia, celem wyświetlenia tej tajemniczej sprawy.**

—ooo—

PRZEBIŁ NOŻEM. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Henryka Marchewczyka, wyrobnika, zamieszkałego przy ul. Królowej Jadwigi L. 47, który wczoraj około godziny 22 przebity został nożem nad Rudawą przez Adolfa Hiksza wyrobnika, zamieszkałego przy ul. Król. Jadwigi 84. Za Hikszem wdrożono poszukiwania.

ZAGINĘŁY DWIE CÓRKI. Józefa Szczecińska. zamieszkała przy ul. Długiej 28 zgłosiła do policji o zaginięciu swych córek Anny, lat 4 i Józefy, lat 5, które dnia 18 bm. o godz. 15-tej wyszły z ochronki SS. Szarytek przy ul. Warszawskiej i do domu nie powróciły.

WŁAMANIE DO KONSUMU. W nocy z 18 na 19 bm. włamali się nieznani sprawcy do konsumu kolejowego w Podgórzu przy ul. Tarnowskiej l. 7 przez wycięcie otworu w drzwiach prowadzących do sklepu z sieni domu i skradli niewielką ilość towarów i gotówkę około 70 złotych.

PRAWDA MINĄŁ SIĘ Z PRAWDĄ. Organa policyjne EUŚ. aresztowały niejakiego Jana Prawdę, lat 18, notorycznego złodzieja, bez stałego miejsca zamieszkania. który razem z niejakim Spaczyńskim, osadzonym już w aresztach sądowych, za zbrodnię kradzieży, skradł w swoim czasie futro wartości 1000 złotych z przedpokoju na szkodę dr. Pachońskiej przy ul. Potockiego l. 3 dwa płaszcze damskie wartości 500 zł. na szkodę Sufrienówny Franciszki, zamieszkałej pl. Marjacki 2. — Rzeczy te sprzedali oni, a to: futro za 15 złotych, a płaszcz za 8 zł. niejakiej Kleczkowej lat 59 — z Krakowa. Kleczkowa jest znaną ogólnie paserką i tylko utrzymuje się z paserstwa. Dlatego też osadzono ją również w aresztach sądowych.

OKRADZIONY W POCIĄGU. Mojżesz Siehman kupiec z Rumunji, zgłosił do policji krakowskiej, że w pociągu między Rzeszowem a Podłężem skradziono mu w czasie snu portfel z kwotą 117 dolarów i 52 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Po raz 6-ty grana będzie dzisiaj sztuka Arcybaszewa „Prawo barbarzyńcy", która potem na kilka dni zejdzie z afisza. Jutro popołudniu komedja-bajka Jamesa Barrie „Pocałunek Kopciuszka" po cenach do połowy zniżonych, wieczorem jako 12-te przedstawienie z cyklu Fredry, ukaże się niegrana od 9 lat 4-aktowa komedja „Przyjaciele", obfitująca w tyle oryginalnych charakterystycznych typów dawnego życia polskiego. Obsada jest następująca: Zofja — p. Kossocka, Francuska Bobine — p. Kłońska, Przyjaciółmi Czesławem i Zdzisławem będą pp. Niewiarowicz i Rozmarynowski, Smakoszem — p. Leliwa, Baronem — p. Kulakowski, Wtorkiewiczem — p. Dobiesław. Rolę starego sługusa Krupkowskiego objął w ostatnich dniach za chorego p. Szymborskiego p. Wysocki. We wtorek na popularnem przedstawieniu po cenach zniżonych „Bitwa pod Waterloo" Lengyela.

Z TEATRU BAGATELA. Premjera „Maszyny parowej", która odbyć się miała we czwartek, przełożoną została na dziś w sobotę. W tej groteskowej komedji główne role grają pp. Zbucki, Krajewska, Dalkówna i Heniowski dalej pp. Kosińska, Treszczyńska, Kostrzewski, Biliżanka, i inni. W sobotę i w niedzielę o godzinie 4 popołudniu ostatnie dwa przedstawienia fantastycznej pantominy baletowej „Dziewczyna z zapałkami".

OPERETKA NOWOŚCI. W sobotę popołudniu „Księżniczka dolarów". W niedzielę popołudniu 2 rewje połączone „Tylko dla dorosłych" i „To, o czem dorośli nie wiedzą", wieczorem „Od A do Z pod sukienką" z baletem we wspaniałych kostjumach. Rewja utrzymana będzie długi czas na repertuarze.

WIECZÓR NOWEL I GROTESEK ALEKS. JORDAENS odbędzie się w niedzielę 21 lutego o godz. 6 wieczorem w Kollegjum Wykładów Naukowych. Rynek 39. Odczytane będą: „Nieporozumienie", „Tajemniczy samolot" (recytacja p. Władysława Woźnika, art. dram. Teatru im. J. Słowackiego), „Spojrzenie ku wieczności", „Mój wielbiciel", „Smutny pan" (recytacja p. Ludwiki Śniadeckiej, art. dram. Teatru im. J. Słowackiego).

KWARTET DREZDEŃSKI, jeden z najlepszych obecnie kwartetów Europy, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a mianowicie **w niedzielę 21 bm.** w Starym Teatrze. Bilety do nabycia u J. Lipskiego ul. Sławkowska 8.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Lubicz (przystanek tramwajowy), odegra w niedzielę 21 bm. dla garnizonu krakowskiego komedję w trzech aktach p. t.: „Żołnierz Królowej Madagaskaru". Początek o godzinie 6 wieczorem.

„DEBUSSY, GENJUSZ MUZ. FRANCUSKIEJ". Pod tym tytułem wygłosi prof. dr. Reiss wykład na VIII poranku muzycznym w „Uciesze" w niedzielę 21 bm. o godz. 11. Wykład ilustrują: p. Kuczmierczykówna (śpiew), p. O. Łapicka i St. Meyerowa (fortepian), Dr. A. Herman (skrzypce). Fortepian Bösendorfera ze składu p. H. Smolarskiej.

—ooo—

SPORT

WISŁA—KROWODRZA. Zawody te budzą bardzo wielkie zainteresowanie ponieważ Krowodrza jest z pośród wszystkich klubów B-klasowych najgroźniejszym przeciwnikiem klubów klasy A, co już niejednokrotnie na boisku udowodniła. Spotkanie to odbędzie się w niedzielę 21 bm. **na boisku Olszy,** obok mostu kolejowego, koło PKO, o godzinie 3 popołudniu. Ceny biletów: miejsce siedzące 1 zł., wstęp 60 groszy.

—ooo—

Z Polski

NOWY POSEŁ SEJMOWY. W miejsce posła Królikowskiego, komunisty który wyjechał z kraju i stracił mandat, wszedł do Sejmu jako jego następca Warski-Warszawski, który już zgłosił się w kancelarji marszałkowskiej po legitymację poselską. Warski wstąpi do sejmowego klubu komunistycznego, zasiadając na jego prawem skrzydle.

WALKA POLICJI Z WŁAMYWACZAMI W KANAŁACH LWOWSKICH. Dnia 17 bm. o godz. 1 w nocy doniósł policji Jan Gorzko, dozorca sklepu Appla przy ul. Legjonów 1, że banda włamywaczy dostała się kanałem do piwnic powyższej realności z zamiarem dokonania włamania. Gdy donoszący udał się w kierunku podejrzanego szmeru dochodzącego z piwnicy, by zbadać jego przyczynę jeden z włamywaczy strzelił z rewolweru, poczem wszyscy zbiegli. Policja rozpoczęła za nimi pościg. Posterunkowymi zabezpieczono wszystkie główne wejścia kanałowe w śródmieściu, oraz wejście do sklepienia Pełtwi na Pohulance i wyjście na Zamarstynowie. Następnie funkcjonarjusze urzędu śledczego udali się w podziemia na poszukiwania. W głównem korycie Pełtwi przyszło do wymiany strzałów między policją a bandytami. — szczęście nie było ofiar w ludziach, jakkolwiek padło kilkanaście strzałów. W rezultacie włamywacze zdołali ujść.

SĄD DORAŹNY WE LWOWIE wyrokiem z 17 bm. skazał Wojciecha Sochę lat 20, parobka z Sokolnik pod Lwowem, na karę śmierci za zabójstwo komendanta policji w Sokolnikach, popełnione 4 lutego br. Obrońcy skazanego wnieśli prośbę o ułaskawienie, motywując prośbę młodym wiekiem skazanego przyznaniem się do winy, wydaniem wspólników, oraz faktem, że czynu dopuścił się w stanie podpitym. Prezydent ułaskawił skazanego, zamieniając karę śmierci na długoletnie więzienie.

WYBORY MAGISTRATU I PREZYDJUM RADY MIEJSKIEJ W CZĘSTOCHOWIE. Dnia 16 b. m. na posiedzeniu Rady miejskiej w Częstochowie dokonano wyborów prezydjum Rady i magistratu Przewodniczącym Rady wybrany został tow. Bugajski, wice-prezesem Pietrzykowski (lewica Zw. zaw.) sekretarzami Jaslurski i Ściegielny (Chadecy). Wybory do magistratu dały następujący wynik: prezydentem miasta wybrany został dotychczasowy prezydent dr. Malczewski, wiceprezydentem tow. Dziuba, ławnikami tow. Kiermas i Kaźmierczak, Fogelbaum (demokrata) Sieński i Więcławski (endecy). Jak widać z powyższego, PPS ma większość w magistracie, rozporządzając trzema swojemi głosami i jednym głosem lewicowym ławnika Fogelbauma, przeciwko dwom endekom i przy jednym bezpartyjnym prezydencie.

—ooo—

Z zagranicy

JAK „OBRADUJE" SEJM CZESKI. Na wtorkowem zebraniu sejmu zauważono, że jeden z posłów komunistycznych starał się uszkodzić ustawiony w sali posiedzeń aparat dla wzmacniania głosu. Przeciw winnemu będą wszczęte dochodzenia sądowe. Poseł Meissner, uderzony na wtorkowem posiedzeniu sejmu przez węgierskiego posła Fedora teką w twarz, wniósł prośbę o wydanie posła Fedora sądowi.

CHOROBA PREMJERA RUMUŃSKIEGO. W stanie zdrowia prezydenta ministrów Bratianu nastąpiło pogorszenie. Konsyljum lekarskie stwierdziło zapalenie płuc.

TURCJA SIĘ MODERNIZUJE. Parlament turecki w Angorze uchwalił jednogłośnie wprowadzić szwajcarskie ustawodawstwo w Turcji, z powodu którego nastąpią obecnie rozmaite zmiany w życiu publicznem i społecznem Turcji. Poligamja jest wzbroniona, każda osoba pełnoletnia może sobie sama wybrać religię. Izba chce jeszcze w obecnej sesji usunąć wszystkie różnice pomiędzy dawnem ustawodawstwem tureckiem, a obecnem ustawodawstwem europejskiem.

—ooo—

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Prawo barbarzyńcy".
Niedziela popoł.: „Pocałunek Kopciuszka", wiecz.: „Przyjaciele".

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Dziewczyna z zapałkami", wiecz.: „Maszyna parowa".
Niedziela popoł.: „Dziewczyna z zapałkami", wieczór: „Maszyna parowa".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Księżniczka dolarów", wieczór: „Od a do z pod sukienką".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Prof. uniw. Odo Bujwid: Woda a życie (z obrazami świetlnemi).

KINOTEATRY

Nowości: „Upiór w operze" 12 aktów.
Promień: „O czem się nie mówi" według Gabrjeli Zapolskiej, 8 aktów.
Reduta: Co to jest miłość?, dramat poświęcony zwalczaniu prostytucji.
Sztuka: „Dorota Vernon" z Mary Pickford 15 aktów.
Uciecha: „Z pamiętników Bustera Keatona", 12 aktów nieprawdopodobnych przygód.
Wanda: „Król Paryża" w 12 aktach.
Warszawa: „Korsarz", szalony taniec śmierci i triumfu.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Senator Misiołek 10 zł.

Prace nad nowem ustawodawstwem polskiem

Marszałek Senatu krytykuje Sejm

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 lutego.

Pod przewodnictwem marszałka Senatu p. Trąmpczyńskiego odbyło się wspólne posiedzenie sejmowej i senackiej komisji prawniczej, na którem prezydent komisji kodyfikacyjnej profesor uniwersytetu Jagiell. dr. Fierich złożył sprawozdanie z działalności komisji. P. Trąmpczyński w przemówieniu swojem o działalności komisji użył zwrotu, że **„Sejm nie może przeprowadzać wielkiego dzieła kodyfikacji, ponieważ jest pozbawiony zalet ścisłej logiki i nie posiada zasady słuszności."**

Prof. Fierich omówił wyniki pracy i stwierdził, że w ciągu roku 1926 zostanie opracowana procedura karna, w roku zaś 1927 prawo materjalne karne, prawo zobowiązaniowe oraz ordynacja adwokacka.

W dyskusji zabierali głos minister sprawiedliwości Piechocki, poseł Łypacewicz oraz tow. poseł dr. Marek, który udzielił p. Trąmpczyńskiemu ciętej odpowiedzi za jego lekceważące odezwanie się o wartości Sejmu. „Już przed wojną stare państwa konstytucyjne — mówił tow. Marek — powierzały wielkie kodyfikacje specjalnym komisjom fachowców. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że i Polska postąpiła w tensam sposób. Sejm ustawodawczy postąpił tak nie dlatego, że nie posiadał „zalet ścisłej logiki", ale wręcz przeciwnie, właśnie dlatego, że ją posiadał i że miał poczucie słuszności."

W dalszym ciągu przemówienia tow. dr. Marek stwierdził, że wyrażenie marszałka Trąmpczyńskiego podkopuje parlamentaryzm i demokrację.

W dyskusji wyrażono prof. Fierichowi uznanie za sprawność działania komisji i za wielki trud, jaki poniósł w dziele kodyfikacji.

—ooo—

Sprawa wytwórni wojskowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 lutego.

Sejmowa komisja wojskowa obradowała dziś w dalszym ciągu nad sprawą przemysłu wojennego. Z ramienia ministerstwa spraw wojskowych przemawiali gen. Norwid—Neugebauer, dyrektor centralnego zarządu wytwórni wojskowych Krzyżanowski, oraz referent poseł Kościałkowski. Gen. Norwid-Neugebauer stwierdził, że spółka „Starachowice" rzeczywiście nie uruchomiła produkcji, tak, że okazało się koniecznością nabycie 51% akcyj „Starachowic" przez bank gospodarstwa krajowego. Omawiając sprawę fabryki „Pocisk", gen. Neugebauer zaznaczył, że wyroby „Pocisku" są istotnie bardzo tanie, mimo wszystko jednak umowa zawarta przez min. spraw wojskowych z „Pociskiem" w roku 1920 powinna ulec zmianie, ponieważ, jakkolwiek „Pocisk" produkuje tanio, powinien produkować jeszcze taniej. Następnie zgodnie z wnioskiem tow. posła Pączka komisja postanowiła wystąpić w Sejmie z wnioskiem o wybór specjalnej komisji, która zapozna się z całokształtem przemysłu wojennego. Komisja będzie się składała z 5 członków.

Udział polityka czeskiego w węgierskiej aferze fałszerskiej

Praga, 19 lutego (PAT). Korespondencja „Loco Presse" donosi. Wyniki dotychczasowego śledztwa w sprawie stosunku byłego niemieckiego posła na Sejm czeski Baerana, który uciekł zagranicę, do ks. Windischgraetza potwierdziły, że Baeran był poinformowany o akcji przygotowanej przez nacjonalistów węgierskich, a w niektórych nawet brał czynny udział. Jego stosunek do Windischgraetza był bardzo przyjacielski. Intrygi te zostały unicestwione częściowo przez aresztowanie Baerana, częściowo przez aresztowanie hrabiny Esterhazy wraz z jej małżonkiem pułkownikiem Ostenburg, znanym przywódcą powstania w Burgenlandzie.

ZAKAZANA DEMONSTRACJA SOCJALISTÓW.

Budapeszt, 19 lutego. (PAT) Policja nie zezwoliła partji social-demokratycznej na urządzenie pochodu demonstracyjnego w niedzielę. — Minister spraw wewnętrznych Rakowsky zapowiedział, że gdyby mimo to socjal-demokraci starali się urządzać pochody demonstracyjne, to czyni ich odpowiedzialnymi za ewentualne starcia z policją.

POJEDYNEK POLITYCZNY

Budapeszt, 19 lutego. (PAT) Pomiędzy posłem Rassai'em a Pattai'em odbył się pojedynek z powodu obopólnej obrazy podczas posiedzenia Zgromadzenia Narodowego. Pattai otrzymał silne cięcie w czoło. Rassai pozostał nietknięty.

Redukuje się na kolei byłych żołnierzy!

INTERWENCJA POSŁA TOW. MARKA

Warszawa, 19 lutego (tel. wł. „Naprz."). W dniu dzisiejszym interwenjował tow. poseł dr. Zygmunt Marek u ministra kolei p. Chądzyńskiego w sprawie **przyjęcia z powrotem robotników warsztatowych w Nowym Sączu**, ktorzy opuścili warsztaty w chwili powołania ich do wojska, obecnie zaś po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej pozostają bez pracy, ponieważ zarząd warsztatów odmawia ponownego przyjęcia ich do służby.

—ooo—

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 lutego.

USTAWA O ZGROMADZENIACH

Komisja konstytucyjna przystąpiła do trzeciego czytania projektu ustawy o zgromadzeniach. — Przewodniczący poseł Głąbiński zaproponował, aby celem ujednostajnienia redakcji projektu wybrać podkomisję, do którejby weszli przedstawiciele pięciu stronnictw koalicyjnych i jeden przedstawiciel opozycji. Przedstawiciele Wyzwolenia i Ukraińcy zaprotestowali przeciw temu, aby wnioski przepoławiano i dlatego zgodzono się na powiększenie liczby członków podkomisji do 8. Weszli do niej: tow. poseł Czapiński, poseł Błażejewicz (ChD) jako przewodniczący, poseł Bagiński (Wyzwolenie), Chrucki (Ukr.), Dubanowicz (ChN), Erdman (Piast), Wilczyński (NPR) i Konopczyński (ZLN.).

Dalszy punkt porządku obrad komisji: projekt ustawy o stanie wyjątkowym, spadł z porządku obrad z powodu nieobecności referenta posła Dubanowicza.

OBRADY NAD BUDŻETEM

Komisja budżetowa rozważała wniosek posła Rozmarina (koło żydowskie) o odrzucenie preliminarza budżetowego, przedłożonego przez rząd koalicyjny. Wniosek posła Rosmarina odrzucono. — Następnie przystąpiono do rozpatrywania budżetu ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1926. — Wydatki ministerstwa przewidziane są w kwocie 29 miljonów 460 tysięcy 438 złotych, dochody w kwocie 8 miljonów 995 tysięcy złotych. W porównaniu z preliminarzem, przedłożonym przez rząd p. Grabskiego, budżet obecny został **zmniejszony** o 169 tysięcy 200 złotych. Dyskusję nad preliminarzem ukończono.

TELEGRAMY

—o—

STRAJK GIEŁDZIARZY WARSZAWSKICH

Warszawa, 19 lutego (tel. wł. „Naprz."). Dzisiaj wybuchł „strajk" jakiego jeszcze nie było. „Zastrajkowali" mianowicie warszawscy giełdziarze, chcąc w ten sposób zademonstrować przeciwko podatkowi giełdowemu. Przybywającym rano do gmachu giełdy zastępcom instytucyj finansowych rozdawano ulotki z wezwaniem do wstrzymania się w ciągu dnia dzisiejszego od wszelkich transakcyj papierami wartościowemi. Odezwa kończyła się zwrotem, że wyłamanie się ze „strajku" będzie czynem nieetycznym. W czasie przedpołudnia jeden z członków giełdy rzucił myśl, by wstrzymać się również od transakcyj walutowych. Wezwanie to jednak nie znalazło posłuchu. Widocznie solidarność zawodowa giełdziarzy tak daleko nie sięga.

ZBRATANIE POLSKO-FRANCUSKIE

Warszawa, 19 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Parlamentarna grupa polsko-francuska odbyła dzisiaj posiedzenie, na które przybyli liczni posłowie i senatorowie. Na zebraniu przemawiali: tow. senator Posner, pos. Dębski, pos. Stroński, marszałek Senatu Trąbczyński i ambasador francuski p. Panafieu.

PODWYŻSZENIE ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH

Berlin 19 lutego (PAT). Pisma donoszą, że wczoraj między partjami rządowemi a gabinetem Rzeszy osiągnięte zostało porozumienie w sprawie podwyższenia zapomóg dla bezrobotnych. Sprawa ta była przedmiotem sporów w łonie koalicji rządowej. Przyjęty wczoraj projekt kompromisowy opiera się na następujących zasadach: wszystkim bezrobotnym nieletnim zapomogi podnosi się o 20%, wszystkim zaś pełnoletnim o 10%.

CZY BYŁ BUNT WE FLOCIE GRECKIEJ?

Ateny, 19 lutego (PAT). Pogłoski o buncie we flocie greckiej są zupełnie nieuzasadnione. Prezydent ministrów Pangalos udaje się pojutrze na pokładzie torpedowca do Salonik, aby wziąć udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod prace kanalizacyjne. Prezydentowi w podróży towarzyszyć będzie dywizja okrętowa.

Przegląd gospodarczy

ZNOWU SPADEK ZŁOTEGO

W przeciągu ostatnich 2 dni złoty znów spadał. Z 7·40—7·50 zł. we środę dolar osiągnął we czwartek 7.70—7.90, w piątek zaś poszedł znów w górę, osiągając 8.20—8.35 zł. za dolara. Wobec tej zmiany bank polski płacił za dolary przeszło 8 zł. Także na giełdach zagranicznych złoty stracił 10—12 procent.

Tę nową zwyżkę dolara przypisują zaprzestaniu interwencji na rynkach zagranicznych ze strony banku polskiego. W ten sposób bank sam nie podtrzymuje swego zamiaru stabilizowania złotego na poziomie 7.50 zł. za dolara.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 19 lutego (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 8.06. Sprzedaż 8.07, kupno 8.03.

Z PIĄTKOWEGO TARGU W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 25—30 gr., niezbierane 35—40 gr., śmietana słodka 50—60 gr., kwaśna 1'60—2 zł., masło 1 kg. 6'30—6'50 zł., ser 1'20—1'30 zł., jaja (kopa) 9—9'50 zł., jaja (sztuka) 16—17 gr.; kury 4—8 zł., kaczki żywe 5—7 zł., bite 4—6 zł., gęsi żywe 10—15 zł., bite 8—12 zł., indyki 14—18 zł., indyczki 10—14 zł. Jabłka krajowe 1 kg. 70—1'50 zł., cytryna (sztuka) 10—15 gr., pomarańcza 25—60 gr., mandarynki 1 kg. 3'60—4 zł.; ziemniaki 9—10 gr., buraki 14—18 gr., marchew 25—35 gr., selery 30—50 gr., włoszczyzna 50—60 gr., kalafjory (sztuka) 1—2'50 zł., kapusta biała (kopa) 15—18 zł., włoska 6—20 zł.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYBORY DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO.

Konferencja zarządów grup i mężów zaufania w sprawie wyborów do sądu przemysłowego **odbędzie się dzisiaj** (w sobotę) o godzinie 7 wieczór w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p. Referent tow. dr. Józef Rosenzweig. Na konferencję winni przybyć jaknajliczniejsi towarzysze.

Rada Związków zawodowych.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI! Związek zawodowy dozorców domowych zwołuje zgromadzenie dozorców domów w niedzielę dnia 21 lutego o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 w sprawie ustawy dla dozorców, na które zapraszamy wszystkich dozorców oraz właścicieli realności.

Powyższą sprawę referować będą: tow. dr. poseł Bobrowski, tow. dr. Pelzling, tow. dr. Tepper, tow. Czarnecki, tow. Grochal. Zarząd.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w poniedziałek 22 lutego w Sekretarjacie Związku o godz. 6 i pół wieczór. Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich członków Zarządu i Komisji kontrolującej o punktualne przybycie. Rutkowski T. Jaroszewski B.

VII. WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PRAC. INSTYT. UŻYT. PUBL. ODDZIAŁ TRAMWAJE KRAKOWSKIE odbędzie się w sobotę 20 lutego o godzinie 11'30 w nocy w lakierni tramwajowej. Zarząd.

WALNE ZEBRANIE KOŁA MIEJSC. ZZK KRAKÓW odbędzie się w dniu 21 lutego o godz. 9 w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej. Za Zarząd: prezes: Bator, sekretarz Nodzeński.

REJESTRACJA CZŁONKÓW PARTJI, przyjmowanie nowych zgłoszeń ma miejsce codziennie od godziny 6—7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej. Bezrobotni są zwolnieni od podatku partyjnego, o ile się zarejestrują i wykażą, że nie mają pracy.

Firm. 1522/25
Spółdz. II. 52.

Obwieszczenie.

Z rejestru Stow. V. 420, wykreślono firmę Stowarzyszenia Stolarzy Jedność, stow. zarej. z ogr. odp. w Krakowie, a po uzgodnieniu statutu z ustawą o spółdzielniach wpisano ją w nowem brzmieniu w rejestrze spółdzielni.

1. Numer kolejny wpisu 1.
2. Firma: Spółdzielnia Stolarska Jedność w Krakowie, zarej. z ogran. odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni deklarowanymi udziałami, prócz tego dalszą kwotą równającą się trzechkrotnej wysokości deklarowanych udziałów.
3. Przedmiot przedsiębiorstwa: czynności w § 2 statutu.
4. Udział wynosi 525 zł. płatny w 10 ratach miesięcznych od dnia przyjęcia.
5. Członkami Zarządu są: Bolesław Jaroszewski. w Krakowie, Dunajewskiego 5, Michał Kmiecik, Florjańska 47, Mikołaj Maciusik, w Krakowie, Tatarska 1.

b) Pismem przeznaczonem do ogłoszeń jest: „Naprzód" wychodzący w Krakowie.

b) Zarząd składa się z 3-ch członków, Spółdzielnię zastępują i firmę podpisują dwaj zarejestrowani członkowie Zarządu łącznie.

g) Przepisy likwidacji zgodne z ustawą.

Dzień wpisu: 28 października 1925.

Sąd Okręgowy cywilny jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 26 października 1925.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 1204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków. Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).